

# Andrzej Rybiński, Czas relaksu

Kiedy świat wielki hałasem mnie nuży  
A w barze ulica - ten sam nudny tłum  
Mój packard mnie niesie do celu podróży  
U boku dziewczyna mych snów  
Czeka tam na nas bungalow mój mały  
Ukryty dyskretnie wśród skalistych gór  
Tu księżyc wschodzi jak nad Alabamą  
Wystarczy przekręcić klucz  
Tlidy tlidy tlidy di  
Tlidy tlidy tlidy di  
Czas relaksu, relaksu, relaksu to czas  
Tlidy tlidy...  
Kiedy zmęczeni po długiej podróży  
W ramiona padniemy znów sobie bez tchu  
Wtedy pomyślę, że świat choć tak duży  
Najbardziej smakuje mi tu  
Wniosę bagaże i zaraz po chwili  
W fotelu bujanym opadnę bez sił  
Głowę pochylę nad szklanką martini  
A ona zaśpiewa mi  
Tlidy tlidy tlidy di  
Tlidy tlidy tlidy di  
Czas relaksu, relaksu, relaksu to czas  
Tlidy tlidy...  
Teraz gdy w ciszy letniego poranka  
Ptaki mnie budzą piosenką bez słów  
Gdy w oknie tańczy na wietrze firanka  
Jak "Kocham" powiedziec mu  
Oddałbym chyba pieniądze i sławę  
Zapomniał, że życie gdzieś toczy swój rytm  
Oddałbym chętnie i świat niemal cały  
Gdy ona tak śpiewa mi